

ANDRZEJ JASTRZĘBSKI OMI\*

## KATECHUMENAT JAKO DROGA DO DOJRZAŁOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ NA KOLEJNYCH ETAPACH ROZWOJU CZŁOWIEKA

### Wstęp

Człowiek, będąc drogą Kościoła, pozostaje jednocześnie Jego pierwszorzędną troską. Wychowanie dojrzałego chrześcijanina, a ostatecznie świętego, to zasadnicze zadanie wychowawcze wspólnoty chrześcijańskiej.

Proces dojrzewania oraz wychowania człowieka dokonuje się na wielu płaszczyznach. Można wyróżnić pośród nich wymiary naturalne i nadprzyrodzone. Płaszczyzna naturalna zawiera w sobie elementy biologiczne (w tym genetyczne), psychiczne i społeczne. Rozwojem człowieka w tych wymiarach zajmują się nauki przyrodnicze (medycyna i jej pochodne) oraz nauki społeczne (psychologia, socjologia, pedagogika i in.).

Dojrzewanie człowieka na płaszczyźnie nadprzyrodzonej dokonuje się dzięki łasce uświęcającej w środowisku sprzyjającym do jej przyjęcia, jakim jest wspólnota wierzących. Uprzywilejowanymi kanałami przekazu łaski człowiekowi są sakramenty, a zasadniczą sprawą dla dojrzałości chrześcijanina jest wychowanie go do owocnego ich przyjmowania. W Kościele pierwotnym i współczesnym wychowaniu temu miała i ma służyć droga katechumenalna.

Problematyka katechumenatu zyskała na nowo uwagę teologów na początku XX wieku. Miało to miejsce szczególnie we Francji (H. Godin, Y. Daniel), a następnie została podniesiona w czasie obrad Soboru Watykańskiego II. Po Soborze na temat katechumenatu powiedziano w teologii bardzo wiele, a owocem tej refleksji było opracowanie specjalnego dokumentu na temat katechumenatu dorosłych: *Ordo initiationis christianae adultorum*.

---

\* Dr Andrzej Jastrzębski OMI – dr filozofii KUL (2006), profesor na Papieskim Uniwersytecie Św. Tomasza z Akwinu (2009–2012), wykładowca na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Również w środowisku polskim nie brakowało, i nie brakuje, opracowań dotyczących teologii katechumenatu dorosłych. Na szczególną uwagę zasługuje tu monografia ks. Czesława Krakowiaka<sup>1</sup>. Tematyką tą zajmowali się także biskup Z. Kiernikowski, siostra A. Sielepin i inni.

Niniejsze opracowanie nie stawia sobie za cel pogłębienia teologii katechumenatu, co zostało już po mistrzowsku dokonane przez wyżej cytowanych autorów polskich. Ma ono stanowić raczej fragment refleksji egzystencjalno-pastoralnej. O ile na temat katechumenatu powiedziano po Soborze bardzo dużo i bardzo trafnie, o tyle implementacja słusznej intuicji Ojców Soborowych pozostaje wciąż do pewnego stopnia wyzwaniem duszpasterskim.

Jedną z proponowanych form wykorzystania pedagogiki katechumenalnej jest tzw. wtórny katechumenat, czyli ewangelizacja oraz katecheza już ochrzczonych. Zagadnienie to, tj. wielokrotny katechumenat, jest też zasadniczym tematem poniższych refleksji.

Udane próby zastosowania koncepcji wtórnego katechumenatu do formacji chrześcijańskiej ochrzczonych miały miejsce w ramach drogi neokatechumenalnej oraz Ruchu „Światło-Życie”<sup>2</sup>. W tym drugim przypadku przeżycie ponownego katechumenatu (deuterokatechumenatu w języku Ruchu) jest proponowane chrześcijanom w pewnym sensie wielokrotnie (oaza Dzieci Bożych, oaza młodzieżowa, Domowy Kościół).

W prezentowanym artykule będziemy się starali uzasadnić następującą tezę: biorąc pod uwagę psychologiczne uwarunkowania rozwoju człowieka, pedagogia wielokrotnego katechumenatu<sup>3</sup> mogłaby się stać jedną z trafnych odpowiedzi na ewangelizacyjne wyzwania współczesności.

## 1. Zarys historii katechumenatu

Nie jest naszym celem wyczerpujące przedstawianie historii katechumenatu, ponieważ została ona już bardzo dobrze opracowana. W ramach ogólnego wprowadzenia do interesującej nas tematyki ograniczymy się jedynie do przypomnienia wybranych informacji ważnych z punktu widzenia dalszych analiz.

Katechumenat był obecny w Kościele od samego początku Jego historii. Swoją szczególny rozkwit przeżył w II i III wieku, kiedy to przybrał formę instytucjonalną. Niekiedy wiek IV uznaje się za złoty okres katechumenatu<sup>4</sup>. Po tym okresie nastąpiło stopniowe wycofywanie katechumenatu. Najpierw zo-

<sup>1</sup> Cz. KRAKOWIAK, *Katechumenat chrzcielny dorosłych w Kościele Posoborowym*, Lublin 2003.

<sup>2</sup> Tamże, s. 30.

<sup>3</sup> W KKK 1231 mówi się o katechumenacie pochrzcielnym.

<sup>4</sup> Por. Cz. KRAKOWIAK, *Katechumenat...*, dz. cyt., s. 38.

stał on ograniczony do okresu Wielkiego Postu<sup>5</sup>, a następnie prawie całkowicie zaniknął. Przyczyną tego było wiele zjawisk – przede wszystkim wolność wyznawania wiary, a następnie upaństwowienie chrześcijaństwa w Cesarstwie Rzymskim, a przez to niereligijne motywacje przyjmowania chrztu<sup>6</sup>.

Poza tym duża liczba przyjmujących chrzest sprawiła, że gruntowne przygotowanie do jego przyjęcia stało się utrudnione. W następnym okresie chrzczono już prawie wyłącznie niemowlęta, choć na początku rodzice przeżywali w zastępstwie swoich dzieci pewną formę katechumenatu<sup>7</sup>.

Kolejne wieki rozwoju chrześcijaństwa, a jeszcze bardziej dynamika transformacji wspólnoty wierzących – nie bez wpływu owoców grzechu pierworodnego – przyniosły takie nadużycia jak krzewienie krzyża za pomocą miecza, a także reformacyjną zasadę wyznawania religii swego władcy (*cuius regio eius religio*). W tym też okresie charyzmat wychowywania ku dojrzałej wierze, jaki został zapisany w katechumenacie, w dużej mierze został zapoznany.

Potrzeba katechumenatu ujawniła się na nowo w kontekście nowożytnych misji *ad gentes*. W krajach misyjnych praktykowano chrzest dużych grup ludzi po bardzo krótkim przygotowaniu. Tak działał na przykład św. Franciszek Ksawery w Azji. Skutkowało to częstym powrotem ludzi ochrzczonych do wcześniejszych praktyk pogańskich. Mimo to misjonarze starali się przywracać katechumenat w celu zapobiegania szybkiemu zubożeniu w wierze. Proces powrotu do idei katechumenatu został wzmocniony poprzez powołanie do życia w 1622 r. Kongregacji Rozkrzewiania Wiary, która wspierała wysiłki misjonarzy na tym polu<sup>8</sup>.

Właściwy powrót do katechumenatu nastąpił wraz z Soborem Watykańskim II. Wyrazem tego powrotu było pojawienie się Obrzędów Chrześcijańskiego Wtajemniczenia Dorosłych (OCIA)<sup>9</sup>, czyli faktyczne przywrócenie instytucji katechumenatu. Obrzędy te wprowadzane są w życie przede wszystkim w Kościele misyjnym, gdzie przygotowuje się do chrztu dorosłych kandydatów. Od czasu opublikowania OCIA tematyka katechumenatu była podejmowana w wielu dokumentach Urzędu Nauczycielskiego Kościoła np. w *Ogólnym Dyrektorium Katechetycznym* (1971), czy też w *Dyrektorium Ogólnym o Katechizacji* (1997)<sup>10</sup>.

Przywrócenie odpowiedniego miejsca katechumenatowi w Kościele posoborowym zaowocowało zapisem w Katechizmie Kościoła Katolickiego mówiącym wprost o konieczności katechumenatu pochrzcielnego dla tych, którzy przyjęli sakrament chrztu jako niemowlęta. Chodzi w tym wypadku nie tylko

<sup>5</sup> Por. tamże, s. 126–127.

<sup>6</sup> Por.: KKK 1229–1230.

<sup>7</sup> Por. Cz. KRAKOWIAK, *Katechumenat...*, dz. cyt., s. 21.

<sup>8</sup> Por. tamże, s. 128–129.

<sup>9</sup> *Ordo initiationis christianae adultorum* z 1972 r.

<sup>10</sup> Por.: Cz. KRAKOWIAK, *Katechumenat...*, dz. cyt., s. 152.

o niezbędne nauczanie, czyli katechizację, ale przede wszystkim o wdrożenie chrześcijanina w życie łaską chrztu świętego, czyli rozwój łaski chrztu w życiu całego człowieka<sup>11</sup>. Zachęcał do tego już Paweł VI w adhortacji *Evangelii nuntiandi* (nr 52), potem także Jan Paweł II w adhortacji *Catechesi tradendae* stwierdzając, że powtórnego katechumenatu potrzebują dziś ochrzczeni, którzy nie przeszli wystarczającej formacji religijnej w swoim życiu (nr 44).

## 2. Cel katechumenatu

Owoce katechumenatu w życiu chrześcijanina ma być zdolność do pełnego zaufania Bogu, a nawet do bezwarunkowej miłości w wymiarze krzyża, miłości zdolnej do przebaczenia, zwyciężającej zło dobrem. Na tym ma polegać chrześcijańska dojrzałość, doskonałość w wierze<sup>12</sup>.

Jeśli na podstawie takiego kryterium określilibyśmy kogoś chrześcijaninem, to z pewnością nie jest łatwo ich dziś znaleźć. Przeciętny katolik zapewne nie wpisze się w taki wzór<sup>13</sup>. Wysiłek katechetyczny wspólnoty Kościoła w obecnych czasach nie owocuje zastępami „dzielnych żołnierzy Chrystusa” (św. Ignacy), ale raczej – w najlepszym wypadku – niemowląt w Chrystusie. Z kolei w człowieku uwolnionym od lęku przed śmiercią rodzi się miłość chrześcijańska, miłość aż do śmierci, miłość w wymiarze krzyża, miłość nieprzyjaciół. Właśnie w taki sposób miłował Jezus Chrystus. Katechumenat pochrzcielny dorosłych stwarza odpowiednie warunki dla rozwoju świadomego i odpowiedzialnego bycia chrześcijaninem<sup>14</sup>.

Wobec zarysowanego powyżej stanu rzeczy jawi się potrzeba rozwijania chrześcijańskiej pedagogii wychowania, prowadzącej ku doświadczeniu nowego narodzenia w wierze, nowej motywacji życia<sup>15</sup>; ponieważ stary człowiek, bazując wyłącznie na swej naturze, nie jest w stanie dojść do pełni wiary i miłości. Katechumenat wychowuje całego człowieka – nie tylko jego sferę intelektualną, poznawczą<sup>16</sup>. Jest to wdrażanie kandydata do chrztu albo już ochrzczonego chrześcijanina do życia słowem, modlitwą, sakramentami, świadectwem, służbą (diakonią), w końcu całościową przemianą rozumianą jako zdolność podejmowania decyzji w świetle Słowa Bożego<sup>17</sup>.

W okresie rozkwitu katechumenatu kandydatom stawiano bardzo wysokie wymagania. Świadczy o tym na przykład tekst *Tradycji Apostolskiej* św. Hipolita Rzymskiego:

<sup>11</sup> KKK 1231.

<sup>12</sup> F. BLACHNICKI, *Sympatycy czy chrześcijanie*, Krościenko 2002, s. 13.

<sup>13</sup> Por. tamże, s. 14.

<sup>14</sup> Por. Cz. KRAKOWIAK, *Katechumenat...*, dz. cyt., s. 25.

<sup>15</sup> Por. tamże, s. 157.

<sup>16</sup> Por. tamże, s. 158.

<sup>17</sup> Zob. tamże, s. 279.

Należy ponadto zadbać, jakie rzemiosło lub zawód uprawiają przyprowadzeni na katechizację. Jeśli ktoś prowadzi dom publiczny i utrzymuje prostytutkę, musi z tego zrezygnować albo odejść. Jeśli jest malarzem lub rzeźbiarzem, należy mu zwrócić uwagę, że nie wolno mu sporządzać wizerunków bóstw, a gdyby nie zechciał tego zaprzestać, trzeba go odprawić. Jeśli jest aktorem lub występuje w teatrze, ma tego zaprzestać lub odejść. Jeśli jest nauczycielem kształcącym dzieci w naukach świeckich, byłoby lepiej, gdyby z tego zajęcia zrezygnował; o ile jednak nie ma innego zawodu, niech ostatecznie pozostanie. Woźnica cyrkowy, zawodnik publiczny, gladiator, [...] muszą albo porzucić zawód, albo odejść. [...] Zarówno katechumena, jak wiernego, który by chciał wstąpić do wojska, należy wyrzucić, gdyż byłoby to lekceważeniem Boga. [...] Guślarz, astrolog, wróżbita, wykładacz snów, kuglarz, wytwórca amuletów muszą albo zaprzestać swych zajęć, albo odejść<sup>18</sup>.

W przeszłości naszego kraju utrwalił się bardzo niedobry model chrześcijaństwa, który jest właściwie odwróceniem intencji katechumenatu. W Kościele w czasach socrealizmu można było na przykład należeć do partii komunistycznej, a jednocześnie posyłać po kryjomu dzieci do kościoła. Dziś mentalność ta przerodziła się w „katolicyzm ale”. W takim katolicyzmie można odrzucać nauczanie Urzędu Nauczycielskiego Kościoła w wielu kwestiach dotyczących na przykład moralności, a jednocześnie uważać się w pełni za katolika.

### 3. Pedagogia i dynamika katechumenalna

Sercem katechumenatu przed- oraz pochrzcielnego są trzy elementy: Słowo, Liturgia i Wspólnota.

W jaki sposób dokonywało się to przygotowanie w ramach katechumenatu? Są trzy istotne czynniki, bez których nie może dokonać się przemiana w człowieku, która prowadzi do nowego sposobu życia, tzw. Życia w Duchu, czyli życia poddanego prawu miłości w wymiarze krzyża. Te trzy elementy to: słowo Boga, liturgia sakramentów oraz wspólnota chrześcijańska<sup>19</sup>.

R. Blázquez dodaje:

Słowo Boże jest pokarmem wiary; przy stole eucharystycznym, błogosławiąc Boga, wchodzimy w dynamizm Jezusa Chrystusa umarłego i zmartwychwstałego i w ten sposób rodzi się Kościół jako Ciało Pana. [...] Słowo Boże jest głoszone w jedność z biskupami, następcami apostołów, którzy byli pierwszymi świadkami Zmartwychwstałego; eucharystia sprawowana jest w tej samej jedności i dlatego wspólnota lokalna jest jest Kościołem w pełnym tego słowa znaczeniu. To znamię apostołskie w trzech istotnych dla życia Kościoła rze-

<sup>18</sup> Cyt. za: M. DUJARIER, *Krótką historia katechumenatu*, Poznań 1990, s. 42–43.

<sup>19</sup> F. BLACHNICKI, *Sympatycy...*, dz. cyt., s. 18.

czywistościach: Słowa Bożego, liturgii i wspólnoty, uwierzytelnia eklezjalność wspólnoty. Oczywiście Słowo Boże, liturgia i braterska jedność są rzeczywistościami zdolnymi uobecnić misterium Jezusa Chrystusa, ponieważ w nich Duch Święty jest obecny i działa<sup>20</sup>.

W katechumenacie akcent nie pada wyłącznie na treść, lecz przede wszystkim na kształtowanie postawy dojrzałego chrześcijanina – stąd każde spotkanie katechumenalne powinno zawierać elementy liturgii, dalej powinno być w nim obecne słuchanie Słowa oraz dzielenie się nim, a w końcu także modlitwa<sup>21</sup>. Dynamika ta opiera się to na przekonaniu, że wiara rodzi się raczej z głoszenia i ze słuchania Słowa, niż z jego czytania.

Dynamika katechumenalna jest obrazowana za pomocą schodzenia po stopniach do sadzawki chrzcielnej, co symbolizuje poznawanie własnej grzeszności człowieka (7 stopni – 7 grzechów głównych, gdzie najważniejszym etapem jest odkrycie swej pychy), a następnie wchodzenia w górę (7 darów Ducha Świętego). Na dole znajdują się wody chrztu, w których rodzi się nowy człowiek zdolny do pełnego zaufania Bogu oraz do miłowania swych nieprzyjaciół<sup>22</sup>. Przejście, czyli pascha chrześcijanina, dokonuje się, podobnie jak w przypadku Izraelitów na pustyni, dzięki odpowiedniemu czasowi oraz intensywności tego doświadczenia.

Ważnym elementem katechumenatu jest skrutynium. Jego istota polega na tym, że znajdujący się na drodze katechumenalnej zdaje sprawę ze swego postępu w dziedzinach, które są przedmiotem jego szczególnej formacji w danym okresie. Celem skrutyniów jest uwolnienie od grzechu oraz umocnienie przyłgnięcia do Chrystusa<sup>23</sup>. W OICA mówi się o trzech skrutyniach. Przy okazji skrutyniów również wspólnota ma prawo wypowiedzieć się na temat postępów katechumenów<sup>24</sup>.

Drogę katechumenatu wyznaczają także egzorcyzmy, mające na celu pomoc nawracającym się w uwolnieniu od uwikłań grzechowych i zniewoleń<sup>25</sup>. Z kolei w katechumenacie pochrzcielnym ważnym doświadczeniem odnowy jest celebrowany wspólnotowo sakrament pokuty i pojednania.

Katechumenat jest oparty zasadniczo na posłudze ludzi świeckich, którzy najpierw ewangelizują, a potem patronują (ojciec, matka chrzestna) rozwojowi swoich duchowych dzieci. Kapłan pełni w katechumenacie zwyczajnie funkcje związane z celebracjami liturgicznymi.

<sup>20</sup> R. BLAZQUEZ, *Wspólnoty Neokatechumenalne*, Lublin 1989, s. 42.

<sup>21</sup> Zob. Cz. KRAKOWIAK, *Katechumenat...*, dz. cyt., s. 282.

<sup>22</sup> Por. R. BLAZQUEZ, *Wspólnoty Neokatechumenalne*, dz. cyt., s. 18.

<sup>23</sup> OICA nr 25.

<sup>24</sup> Zob. Cz. KRAKOWIAK, *Katechumenat...*, dz. cyt., s. 339–358.

<sup>25</sup> Por. tamże, s. 257.

## 4. Etapy i czas drogi

Katechumenat można podzielić na następujące okresy:

- kerygmat,
- didache,
- didaskalia.

Pierwszym etapem dla kandydatów do przyjęcia chrztu, ale także dla ochrzczonych „pogan” jest ewangelizacja – słuchanie kerygmatu Jezusa Chrystusa Zmartwychwstałego, który pragnie wejść w grzeszne życie człowieka jako Pan i Zbawiciel<sup>26</sup>. Następnie kandydaci podejmują decyzję o wejściu na drogę katechumenatu. Służy temu obrzęd wpisania imienia. Didache to okres nauczania i przyjmowania w życiu podstawowych prawd wiary. Z kolei didaskalia (mistagogia) mają na celu wyjaśnienie znaczenia obrzędowości sakramentalnej, co ma miejsce już po przyjęciu chrztu świętego.

Sam katechumenat można by umieścić w całej działalności wspólnoty Kościoła w następującym schemacie: kerygmat – katechumenat – diakonia. Katechumenat powinien prowadzić do służby w Kościele, czyli do podjęcia określonej diakonii, a ostatecznie do gotowości umierania dla innych w sensie szerokim (oddanie swego życia na służbę), a nawet dosłownym (*martyria*). Taką dyspozycję człowieka F. Blachnicki nazywa zdolnością do miłości w wymiarze krzyża.

Struktura katechumenatu przedstawia się następująco:

I. Ewangelizacja i dopuszczenie kandydatów

II. Katechumenat

1. Obrzędy przyjęcia do katechumenatu
2. Wieloletnie nauczanie oparte na liturgii, Słowie, wspólnocie (skrutynia, egzorcyzmy)
3. Intensywny katechumenat wielkopostny (okres oczyszczenia i oświecenia)
  - a. Uroczyste wpisanie imienia
  - b. Intensywna katecheza
  - c. Trzy uroczyste skrutynia: „Samarytanka” – „Niewidomy” – „Łazarz” (3. – 5. Niedziela Wielkiego Postu)
  - d. Obrzędy przekazania i oddania: Symbolu Wiary, Modlitwy Pańskiej
4. Obrzęd *Ephetha* i ostatni egzorcyzm
5. Post paschalny przed chrztem<sup>27</sup>.

<sup>26</sup> Por. tamże, s. 172.

<sup>27</sup> B. MOKRZYCKI, *Droga chrześcijańskiego wtajemniczenia*, Warszawa 1983, s. 172.

Jeśli chodzi o czas katechumenatu, to powinien on być dostosowany do tempa dojrzewania każdego kandydata indywidualnie. Starożytny katechumenat w swoim klasycznym okresie trwał zasadniczo trzy lata<sup>28</sup>. W deuterokatechumenacie Ruchu Światło-Życie jego czas powinien zależeć od tempa rozwoju grupy i może trwać do 24 miesięcy<sup>29</sup>.

W każdym razie pracę w katechumenacie lepiej rozłożyć na dłuższy czas<sup>30</sup>, uwzględniając możliwość przeprowadzania skrutynium, czy celebracji nabożeństw Słowa Bożego. Najważniejsze jest rzeczywiste i osobiste przyswojenie przez katechumenów treści danego etapu (kroku) tak, aby zaczął on kształtować ich życie. Należałoby zatem za wszelką cenę unikać mentalności „zaliczania” kolejnych etapów, czy nawet całego katechumenatu<sup>31</sup>. Droga formacji w Neokatechumenacie trwa około 20 lat, z kolei katechumenat misyjny 3-4 lata. Wprowadzenie do OICA słusznie podaje, że długość trwania katechumenatu zależy od działania łaski Bożej i wielu innych okoliczności naturalnych<sup>32</sup>.

## 5. Katechumenat wielokrotny

Przejdźmy teraz do meritum zagadnienia. Rozwój wiary człowieka należałoby postrzegać jako stopniową unifikację wartości ewangelicznych w życiu wierzącego, biorąc pod uwagę, że istnienie człowieka osiąga swój najwyższy sens w przyłgnięciu do Boga jako swego najwyższego Dobra. Nie chodzi przy tym jedynie o samodoskonalenie się człowieka (tj. ascezę, wzrost w cnotach), ale, nie pomijając wspomnianych aspektów, o istotowe zorientowanie się na Chrystusa, którego uczucia i sposób myślenia wierzący przyjmuje jako swoje za pośrednictwem łask płynących z sakramentów. Przemiana, jaka dokonuje się w wierzącym, obejmuje elementy teologalne, moralne, eklezjalne oraz psychologiczne i prowadzi ostatecznie do świętości<sup>33</sup>.

Rozwój w wierze odbywa się do pewnego stopnia w zgodzie z naturalnym (psychologicznym) cyklem rozwoju człowieka, obejmując okres dorastania (do 20 roku życia), wczesnej dorosłości (20–35 lat), kryzysu wieku średniego (35–45 lat), dojrzałej dorosłości w dynamicznej równowadze (45–70) oraz wieku sędziwego, w którym ma szansę pojawić się spełnienie duchowe (ponad 70 lat). Na każdym z tych etapów występują odmienne cele rozwojowe, co nakłada się także na rozwój życia duchowego, ale istotą każdego z nich jest przyzwo-

<sup>28</sup> Por. Cz. KRAKOWIAK, *Katechumenat...*, dz. cyt., s. 64.

<sup>29</sup> F. BLACHNICKI, *Sympatycy...*, dz. cyt., s. 214.

<sup>30</sup> Por.: Cz. KRAKOWIAK, *Katechumenat...*, dz. cyt., s. 140.

<sup>31</sup> *Wprowadzenie ogólne*, w: *Dziesięć kroków ku dojrzałości chrześcijańskiej*, red. I. CHŁOPKOWSKA, Krościenko 2000, s. 12.

<sup>32</sup> *Wprowadzenie teologiczne i pastoralne*, w: *Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych*, Katowice 1988, s. 25.

<sup>33</sup> B. GOYA, *Psicologia e vita spirituale. Sinfonia a due mani*, Bologna 2001, s. 54–55.



lenie na bycie prowadzonym przez wymagania miłości wyrażonej najbardziej poprzez ofiarę Jezusa na krzyżu. Zakłada to nieustanny proces oczyszczania motywacji człowieka<sup>34</sup>.

Ważną wskazówką dotyczącą katechumenatu jest to, że ma on być katechumenatem dorosłych. W tradycji kościelnej mamy do czynienia z różnym rozumieniem dorosłości. W Kodeksie Prawa Kanonicznego dorosły to zasadniczo ten, kto ukończył osiemnasty rok życia, z kolei dzieci to osoby, które nie ukończyły siódmego roku życia (kan. 97). Ważniejsze dla naszych analiz wydaje się jednak kanoniczne określenie „osiągnięcie używania rozumu” (kan. 852 §1), które ma się pojawiać wraz z przekroczeniem siódmego roku życia, a także przyrównanie do rangi dorosłego osobę, która ukończyła czternasty rok życia (kan. 863). Ostatecznie samodzielna decyzja o przyjęciu chrztu zostaje umożliwiona osobie, która kończy 14 rok życia (kan. 111 §2)<sup>35</sup>.

Powyższe cezury temporalne związane z naturalnym rozwojem człowieka mogą stać się jednocześnie okresami wprowadzania odpowiednich form katechumenatu pochrzcielnego. W praktyce duszpasterskiej tak też się dzieje. Po siódmym roku życia dziecko przygotowuje się zwykle do I Komunii św., a około czternastego – do bierzmowania. Na ile jest to formacja typu katechumenalnego zależy jednakże od konkretnych warunków lokalnych. Przygotowanie do pierwszego pełnego uczestnictwa w Eucharystii oraz do bierzmowania są na pewno momentami, w których zastosowanie pedagogii katechumenalnej byłoby bardzo wskazane, skoro, jak mówi bp Świerżawski, stanowi on najbezpieczniejszą metodę ewangelizacji<sup>36</sup>.

O ile zastosowanie dynamiki katechumenalnej w przygotowaniu dzieci do pełnego uczestnictwa w Eucharystii oraz młodzieży do przyjęcia bierzmowania nie budzi większych wątpliwości<sup>37</sup>, o tyle wielkim wyzwaniem współczesnego Kościoła pozostaje permanentna formacja dorosłych chrześcijan, szczególnie żyjących samotnie<sup>38</sup>.

O ile w wieku młodzieńczym człowiek zazwyczaj za bardzo opiera się na własnych siłach, to w czasie kryzysu wieku średniego jest wezwany, aby rzeczywiście oprzeć się na Bogu oraz przyłączyć do motywacji ewangelicznych i do obiecanej przez Jezusa radości paschalnej. Czas kryzysu wieku średniego może zakończyć się tzw. drugim nawróceniem. Dochodząc do dojrzałej dorosłości, człowiek przyjmuje coraz spokojniej swoje ograniczenia i zaczyna skupiać się bardziej na swoim wnętrzu niż na przekształcaniu swego otoczenia. Okres kry-

<sup>34</sup> Por. tamże, s. 57–62.

<sup>35</sup> Por.: Cz. KRAKOWIAK, *Katechumenat...*, dz. cyt., s. 31.

<sup>36</sup> W. ŚWIERŻAWSKI, *Dlaczego i jak wprowadzać katechumenat w diecezjach i parafiach?*, „Anamnesis” 1996, nr 3, s. 35; cyt. za: Cz. KRAKOWIAK, *Katechumenat...*, dz. cyt., s. 25.

<sup>37</sup> Por. Cz. KRAKOWIAK, *Katechumenat...*, dz. cyt., s. 174.

<sup>38</sup> Istnieje wiele ruchów formujących rodziny, ale nie ma wiele propozycji formacyjnych dla samotnych dorosłych.

zysu wieku średniego byłby więc idealnym kontekstem dla kolejnego przejścia drogi katechumenalnej (tritokatechumenatu, jeśli jako pierwszy przyjmiemy katechumenat eucharystyczny, a jako drugi katechumenat wieku młodzieńczego związany z bierzmowaniem lub nieco późniejszy w ramach ruchów młodzieżowych, czyli deuterokatechumenat ks. Blachnickiego). Dobrze przeżyty tritokatechumenat mógłby zaowocować znaczącą liczbą dojrzałych chrześcijan gotowych do pełnego i konsekwentnego zaangażowania się w życie Kościoła i parafii z jednoczesnym dobrym wyczuciem rzeczywistości współczesnego świata oraz złożonych życiowych dylematów ludzkich. Trzeci katechumenat byłby więc odpowiedzią na naturalny proces psychologiczny, który rozgrywa się w człowieku, a jednocześnie niezwykle cenną propozycją Kościoła wobec egzystencjalnych zmagania ludzkich.

Egzystencjalne zmagania człowieka trafnie ujmował wiedeński psychiatra, Viktor Frankl. Twierdził on, że człowiek odnajduje sens życia poprzez tworzenie czegoś nowego, dobre czyny, poprzez doświadczenie dobroci, prawdy, czy też piękna natury lub kultury; poprzez spotkanie innego człowieka, unikalnej osoby ludzkiej i obdarzenie jej miłością. Jednakże najwyższym przejawem sensu jest ten, kiedy ludzie pozbawieni możliwości realizacji wyżej wymienionych celów, poprzez swoją postawę, są w stanie przekraczać samych siebie i przekształcać swoje cierpienie w osiągnięcie, tryumf, a w końcu w akt heroizmu, czyli dzielne odniesienie się do własnego często niezawinionego cierpienia<sup>39</sup>. Właśnie tego typu wyzwania życia człowieka niejako „wołają” o nadzieję, którą może dać tylko Jezus Chrystus.

Również wiek sędziwy może być, choć nie zawsze jest, czasem dalszego rozwoju duchowego. Pomimo degradacji i osłabiania się ciała i jego witalności, duch człowieka osiąga coraz to wyższe stadia rozwojowe, co może prowadzić do pogłębionego i pełnego pokoju rozumienia ludzkiego losu oraz oczekiwania na całkowite spełnienie w spotkaniu z Bogiem „twarzą w twarz”. Również i ten okres ludzkiego życia mógłby doczekać się własnej formy katechumenatu, który byłby jednocześnie przygotowaniem „Bożych przewodników”. Współcześnie spotykamy się z wielką potrzebą duchowych przewodników, którzy w swoim własnym życiu doświadczyli łaski Bożego prowadzenia oraz nawrócenia, a teraz w duchu radości i pokoju są gotowi dzielić się tym doświadczeniem z tymi, którzy są wciąż na etapie zmagania oraz wątpliwości.

Biorąc pod uwagę pedagogię katechumenatu, mógłby on być powtarzany na początku każdego z przełomowych okresów życiowych człowieka, aby w ten sposób pomóc mu w przyjęciu łaski, której Bóg obficie udziela na każdym etapie jego życiowej drogi. Analogicznie jakaś forma katechumenatu mogłaby też służyć przygotowaniu chrześcijanina do przyjęcia sakramentu święceń kapłańskich oraz sakramentu małżeństwa. O katechumenalnym (w sensie

---

<sup>39</sup> Por. V.E. FRANKL, *The Will to Meaning. Foundations and Applications of Logotherapy*, New York 1988, s. 69–70.

szerokim) przygotowaniu do małżeństwa wspominał Jana Paweł II w adhortacji *Familiaris consortio*, nazywając przygotowanie do sakramentu małżeństwa „jakby katechumenatem” (nr 66). Takie przygotowanie miałoby wspomóc pełne przyjęcie łaski sakramentu małżeństwa. Przygotowanie do sakramentu małżeństwa oparte na dynamice katechumenalnej rozwijał we Włoszech na przykład C. Rocchetta<sup>40</sup>.

Podsumowując, możemy za Janem Pawłem II stwierdzić, iż katecheza osób ochrzczonych powinna być prowadzona właśnie w duchu katechumenalnym w celu odkrycia oraz adekwatnego przeżywania przez dorosłych katolików całego bogactwa a zarazem odpowiedzialności złączonych z łaską sakramentu chrztu świętego<sup>41</sup>.

OCIA może być pomocą w wypracowaniu ogólnych metod formacji chrześcijańskiej czy też ewangelizacji ochrzczonych, gdzie główny akcent pada na głoszenie orędzia chrześcijańskiego dostosowane do stopnia rozwoju kandydatów oraz ich konkretnej sytuacji egzystencjalnej<sup>42</sup>.

## Zakończenie

Katechumenat jako droga ku dojrzałości chrześcijańskiej przetrwał długie i zmienne koleje swej historii, a dziś na nowo odradza się w Kościele. Jest to wielki dar, który wydaje się odżywać w ważnych okresach historii Kościoła. Czy nasze czasy są takim szczególnym okresem powrotu pedagogii katechumenalnej? Jeśli rozwój katechumenatu byłby takim probierzem, to trzeba by odpowiedzieć na to pytanie pozytywnie. Katechumenat może przyczynić się do nadejścia „wiosny Kościoła”.

Każdy charyzmat przekłada się bardzo różnie na potrzeby konkretnych wspólnot, aby go jednak w pełni przyjąć, trzeba go dobrze poznać. Każda wspólnota w Kościele czy też ruch odnowy, który pragnie żyć charyzmatem katechumenatu, powinien zatem wejść głębiej w jego logikę oraz dynamikę.

Człowiek potrzebuje mądrego prowadzenia. Jako wewnętrznie podzielony, zraniony grzechem pierworodnym, potrzebuje odpowiedniej pomocy, świętej pedagogii, aby łaskę Bożą przyjąć, a nadto, aby wydać jej owoce, tj. owoce nawrócenia. Dzieje się tak wielokrotnie w jego życiu, szczególnie w ważnych momentach jego rozwoju, przy podejmowaniu nowych wyzwań, urzędów i zadań. Każda z tych zmian może być okazją do przeżycia jakiejś formy katechumenatu, jako przygotowania do pełnego przyjęcia *kairosu*, jaki Bóg dla każdego wciąż na nowo przygotowuje. Wiara jest rzeczywistością dynamiczną, a pedagogia katechumenalna doskonale tej dynamice odpowiada oraz ją wspomaga.

<sup>40</sup> Por.: Cz. KRAKOWIAK, *Katechumenat...*, dz. cyt., s. 179–181.

<sup>41</sup> *Christifideles laici*, nr 61.

<sup>42</sup> Zob. Cz. KRAKOWIAK, *Katechumenat...*, dz. cyt., s. 423–424.

Stary człowiek zмага się wciąż z człowiekiem nowym, a łaska chrztu świętego, łaska usynowienia może być lepiej albo gorzej przyjęta. Ideałem byłaby całkowita przemiana serca człowieka. Temu ma właśnie służyć pedagogia katechumenalna i to na każdym etapie życia człowieka.

**Słowa kluczowe:** katechumenat, pedagogia katechumenalna, rozwój, nawrócenie, dojrzałość

## **Catechumenate as a way towards Christian maturity in the given moments of human life**

### Summary

From the very beginning of the Church's history the catechumenal pedagogy played a crucial role. Its aim is to foster the development of mature Christians able to show concrete signs of conversion, i.e. trust in God and love of enemies. There were times when catechumenate was abandoned but in the most important periods of Church's history it was fully bloomed. The pedagogy of catechumenate is based on quite simple principles: the Word of God, liturgy, and community. This pedagogy leads a candidate for baptism or an already baptized person to be able to fully receive the grace of it, which is the surrender to God's love and forward it into the world where he or she lives.

The pedagogy of catechumenate seems to be universal and applicable for many purposes: for religious education and formation, for reviving faith, for new evangelization and for reinforcing a believer on different stages of human development over time.

**Key Words:** catechumenate, catechumenal pedagogy, development, conversion, maturity